

Anna Dymna

Musi zadbać

Zawsze był przy niej, kiedy tylko go potrzebowała. Teraz to aktorka musi więcej czasu i troski poświęcić swojemu ukochanemu.

W drugiej połowie lipca, jak co roku, wraz z mężem wybiera się nad Bałtyk w okolicę Lubiawowa. Kocha polskie morze nawet w deszczu. Tam najlepiej odpoczywa i nabiera sił. Tym razem to będzie szczególny wyjazd, podczas którego Anna Dymna (64) chce być blisko swego męża Krzysztofa Orzechowskiego (68) i tylko na nim się skupić.

Ostatnio ich małżeństwo przechodzi trudny czas. Mąż aktorki kończy pracę jako dyrektor Teatru Słowackiego w Krakowie i przechodzi na emeryturę. Rozstanie było przykre, ponieważ to zespół teatru wyszedł z ini-

cjatywą, by rozpiścić konkurs na dyrektora placówki. Krzysztof Orzechowski potraktował to jak votum nieufności i postanowił w nim już nie startować. 25 czerwca oficjalnie pożegnał się z zespołem teatru, którym kierował przez 17 lat. Nie krył wzruszenia. Budynek przy Placu Świętego Ducha w Krakowie był jego drugim domem, gdzie spędzał bardzo dużo czasu. Tu też Anna Dymna organizowała wiele imprez charytatywnych, m. in. koncert na rzecz Krzysztofa Globisza, a także słynne niedzielne Salony Poetyckie. – Przy dotychczasowej aktywności Krzysztofa, emerytura może być dla niego dużym kłopotem – mówi „Dobremu Tygodniowi” znajomy reżysera. Z wagi problemu zdaje sobie sprawę także jego żona i chce zrobić wszystko, by mąż nie stracił radości życia i nie odczuwał pustki. Towarzyszyła mu w czasie pożegnania w teatrze

RÓŻNE MIŁOŚCI

Po pierwszym mężu, zmarłym tragicznie aktorze Wiesławie Dymnym, zostało jej nazwisko. Po drugim, Zbigniewie Szacie, syn Michał. Z Krzysztofem Orzechowskim chce doczekać spokojnej starości. Ma jeszcze inne miłości: to teatr i fundacja.

Ślub wzięli w 1973 r. Wiesław Dymny był 15 lat od niej starszy.

Aktorka ciągle kultywuje pamięć o pierwszym mężu. Planuje napisać książkę o ich wspólnym życiu.

ać o męża

i też była bardzo wzruszona. Na pewno postara się mocniej włączyć męża w działalność swej fundacji „Mimo Wszystko”. Nadal chce organizować Salony Poetyckie.

Jest jednak jeszcze jeden drażliwy temat, który kładzie się cieniem na ich związku. To Wiesław Dymny, pierwszy mąż aktorki, który ciągle jest obecny w jej życiu. Często go wspomina, zapominając, że może tym urazić uczucia męża. Przy okazji kolejnej rocznicy śmierci arty-

sty dziennikarze zasypują Dymną pytaniami, proszą o wspomnienia o Wiesławie, anegdoty ze wspólnego życia. Opublikowana wiosną książka „Dymny. Życie z diabłami i aniołami” dała dodatkowy pretekst do wywiadów, obecności w telewizyjnych studiach. Aktorka chętnie bierze w nich udział, ujawnia kolejne szczegóły, jak na przykład ten o kamieniu ofiarowanym jej przez Wiesława Dymnego na początku ich znajomości. – Wiesio już tyle lat nie żyje, a ja z tym kamieniem się nie rozstaje – wyznała. I choć aktorka w programie „Świat się kręci” zapowiedziała, że już ze względu na obecnego życiowego partnera nie chce tyle mówić o pierwszym mężu, na razie są to deklaracje.

Znajomi pary martwią się o Krzysztofa Orzechowskiego. – Nawet na prywatnych spotkaniach i przyjęciach Dymna opowiada zdarzenia z dawnych lat. Słyszymy „A Wiesiu tamto”, a obok siedzi Krzysztof, nic nie mówi i tylko kiwa głową. Widać smutek w jego oczach – zdradza „Dobremu Tygodniowi” znajomy Orze-

chowskiego. Od śmierci Wiesława Dymnego minęło już 38 lat, obrósł legendą. Dla aktorki to była wielka, młodzieńcza miłość. Wdową została w wieku 26 lat. – Wiesiek nie był aniołem, Anna miała z nim ciężkie życie – mówi nam znajomy reżysera. Choć aktorka nie ukrywa trudniejszych chwil z Dymnym, stara się go rozgrzeszać. – Wiedziałam, że pod skorupą agresywnego pijanego i dzikiego człowieka, chował się zrozpaczony, wrażliwy i przestraszony chłopiec. Kochałam go – powie-

»Ania zbyt często wspomina Wiesława Dymnego. Nie dostrzega, że sprawia tym przykrość obecnemu mężowi.»

działa w ostatnim wywiadzie. Gwiazda twierdzi, że każda miłość jest inna i nie powinno się ich porównywać. Ale ciągle powracanie do przeszłości

dla jej obecnego męża może być po prostu przykre. A przecież to on był dla niej największym wsparciem, kiedy została sama z małym synkiem Michałem, po rozstaniu z drugim mężem. Opiekował się chłopcem jak własnym synem. Do dziś mają bardzo dobrą, przyjacielską relację.

Dzięki niemu aktorka uwierzyła, że znowu może być szczęśliwa. Wspólnie wybudowali dom na wsi w podkrakowskich Rząskach. Zaprojektowali wymarzony ogród. Do tej pory oboje prowadzili bardzo intensywne życie zawodowe. Teraz, kiedy mąż przeszedł na emeryturę, Anna Dymna będzie musiała nieco zwolnić i więcej czasu spędzać z ukochanym, okazać mu, jak jest dla niej ważny. – Krzysztof uwielbia poznawać nowe miejsca, szczególnie kocha Włochy i Grecję. Może teraz Ania znajdzie więcej czasu, by z nim podróżować – mówi nam znajomy pary. Wspólny urlop nad Bałtykiem to początek nowego etapu w ich życiu.

Dla obojga praca jest pasją. Łączy ich miłość do teatru i poezji.



W czerwcu Krzysztof Orzechowski pożegnał się z Teatrem Słowackiego w Krakowie. Był jego dyrektorem przez 17 lat.

Anna Dymna chce teraz więcej czasu poświęcić mężowi. Wspólne zakupy na rynku to ich rytuał.

Aktorka kocha Bałtyk. Właśnie nad morzem w Lubiatowie jej fundacja otworzyła ośrodek rehabilitacyjno-wypoczynkowy dla osób niepełnosprawnych „Spotkajmy się”.

